

doi: 10.15584/tik.2021.32

Data nadesłania: 28.08.2021

Data recenzji: 5.07.2021, 7.07.2021

Panorama badań aksjologicznych we współczesnym literaturoznawstwie polskim¹

Beata Garlej

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID: 0000-0001-8737-7924

The Panorama of Axiological Research in Contemporary Polish Literary Studies

Abstract: The article is an attempt to present the achievements of the axiological research current in Polish literary studies. Several key issues relevant to axiological research understood in general, philosophical terms were mentioned to determine whether literary studies can exist without axiology or whether axiology absolutely needs literary studies, as well as the issue of the chronological beginning of axiological research within Polish literary studies. The deliberations undertaken lead to a closer characterisation of the three schools that put forward the most important proposals of Polish literary axiological reflection: the Lublin school, the Toruń school and the Warsaw school. And it is in relation to them that the most relevant hitherto achievements of axiological research in Polish literary studies have been outlined.

Keywords: axiology, literary studies, value, Ingarden's theory of literary work, axiological style, Lublin school, Stefan Sawicki, Andrzej Tyszczyk, Toruń school, Andrzej Stoff, Warsaw school, Bernadetta Kuczera-Chachulska

Słowa kluczowe: aksjologia, literaturoznawstwo, wartość, Ingardenowska teoria dzieła literackiego, aksjologiczny styl, szkoła lubelska, Stefan Sawicki, Andrzej Tyszczyk, szkoła toruńska, Andrzej Stoff, szkoła warszawska, Bernadetta Kuczera-Chachulska

¹ Prezentowany szkic jest rozwiniętą wersją nieopublikowanego dotąd referatu, wygłoszonego w czasie sesji plenarnej „Literaturoznawstwo i aksjologia” w ramach III Kongresu Dydaktyki Polonistycznej *Polonistyka i świat wartości. Edukacja polonistyczna jako wartość* (Lublin, 22–25 listopada 2017 r.), zorganizowanego przez Katedrę Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Miasto Lublin, Komitet Nauk o Literaturze Polskiej Akademii Nauk, Towarzystwo Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Fundację Rozwoju Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II oraz Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Sesję „Literaturoznawstwo i aksjologia” poprowadził prof. Tomasz Chachulski.

Nakreślenie panoramy badań aksjologicznych we współczesnym literaturoznawstwie polskim – przede wszystkim drugiej dekady XXI w. – jest sprawą niełatwą. Chcąc pokusić się o jej szkicowe przybliżenie, należałoby, choćby marginalnie, omówić trzy płaszczyzny problemowe, które tę panoramę uwarunkowały:

- po pierwsze – genezę samej aksjologii jako dyscypliny uniwersyteckiej. Jak pamiętamy, „nauka o wartościach pojawiła się jako odrębna dyscyplina stosunkowo niedawno, bo dopiero na przełomie XIX i XX w.”²,
- po drugie – genezę badań aksjologicznych w polskim literaturoznawstwie XX w.,
- po trzecie – specyfikę tych badań, ponieważ dorobek wypracowany w minionym stuleciu silnie rezonuje na prowadzone obecnie rozważania z zakresu „literaturoznawczej aksjologii”³.

Karkołomnym, z gruntu nieudanym przedsięwzięciem byłaby próba rozpatrzenia tych zagadnień w ramach niniejszego szkicu. Stawiam tu sobie za cel realizację niepomierne skromniejszego zadania, a mianowicie odniesienia się do kilku kwestii, w moim przekonaniu – kluczowych, naświetlających dotychczasowe osiągnięcia, tautologicznie można by rzec: wartości, jakie zawdzięczamy temu, co zostało do tej pory wypracowane przez nurt badań aksjologicznych w polskim literaturoznawstwie. Najpierw jednak warto przedstawić kilka myśli – wpisujących się w dość luźną refleksję, ale uzmysławiającą charakter badań aksjologicznych pojętych ogólnie, niesprowadzonych jeszcze do wyspecjalizowanych, konkretnych ram jej badawczych odniesień.

Czy literaturoznawstwo może istnieć bez aksjologii (ściślej: nurtu dociekań aksjologicznych) i – pytanie odwrotne: czy aksjologia potrzebuje bezwzględnie literaturoznawstwa? W odniesieniu do kwestii pierwszej zasygnalizowałam już „młody wiek” aksjologii, co może sugerować, że literaturoznawstwo radziło sobie bez niej. Sam fakt późnego instytucjonalnego (uniwersyteckiego) usankcjonowania aksjologii nie jest jednak zdolny zaprzeczyć istnieniu wielowiekowej refleksji nad tym, co stanowi jej główny przedmiot zainteresowania – wartości. A ku nim ludzka myśl daleko wcześniej, przecież zupełnie niezależnie od rodzaju uprawianej dyscypliny, ciążyła, ciąży i zdaje się, że (choćby jawnie temu zaprzeczano) ciążyć będzie nadal. To jednak nie wszystko. Powtórzę za filozofem:

² H. Borowski, *Wartość jako przeżycie. Wprowadzenie do aksjologii*, Lublin 1992, s. 7.

³ Użytego tu sformułowania „literaturoznawcza aksjologia” nie należy rozumieć jako nazwy odrębnego kierunku wpisującego się w ramy dyscypliny literaturoznawstwa, ponieważ o istnieniu takiego jeszcze i dziś, mimo solidnego zaplecza filozoficzno-teoretycznego, które wyłoniło się dokładnie wiek temu i daje narzędziownię – pomost nie tyle zrównujący obie dyscypliny, ile znoszący metodologiczne bariery, pokazując jednocześnie jakby obopólną uzasadnialność aksjologii i literatury, aksjologii i literaturoznawstwa, mówić jeszcze nie można. Sformułowanie to sygnalizuje nurt, który na polu pragmatycznym wyłonił się dopiero niedawno i który najpewniej w przyszłości zyska status odrębnego i jednocześnie wyrazistego kierunku. Zob. fragment poniższych rozważań dotyczący szkoły warszawskiej.

Każda wartość, w tym także każda idea kierownicza formacji kulturowych, musi być odniesiona do dobra. Dobro samo w sobie przekracza wszelkie ograniczenia kulturowe, z drugiej jednak strony wkracza w każdą z kulturowych formacji i uzasadnia ją jako dobro dla⁴.

Jeśli w takiej perspektywie tezę o agatotropicznej naturze człowieka⁵ zacieśnimy do badacza literatury właśnie, to w dwójnasób się okaże, jak aksjologia ważna jest dla literaturoznawstwa. Jej obecności („aktywności”) nie da się sprowadzić do formalnie jawnego – bądź zgola niejawnego – działania. Aksjologia, naturalne pole jej odniesień, to rzeczywistość w ogóle, w tym sfera związana z tworzeniem i badaniem sztuki (literatury). Mówienie o aksjologii w przymacie jej przydatności „dla” jest nie tyle jej zbanalizowaniem, umniejszeniem, ile po prostu podważeniem zasadności stanowiska każdego, kto zdecydowałby się kwestionować jej rangę. Można byłoby w tej roli widzieć jakiegoś deliberującego śmiałka, siedzącego na gałęzi dębu – alegorii filozoficznej refleksji w ogóle – i ochoczo podcinającego gałąź własnej myśli właśnie z powodu kwestionowania zasadności wszystkiego, co dębu dotyczy. Sprawa to przecież podstawowa, która waży o sensie bądź jego braku nie tylko w sferze literaturoznawstwa czy innych dyscyplin, ale ludzkiej działalności w ogóle: ku jakim wartościom swoim działaniem (twórczym, badawczym) jako człowiek zmierzam?

Pora na omówienie drugiej strony wspomnianej zależności.

Może się co prawda wydawać, że odpowiedź jest oczywista – literaturoznawstwo nie jest aksjologii niezbędne, ponieważ stanowi jedno z pól egzemplifikacyjnych odniesień jej przedmiotu (wartości), realizowanych także na gruncie innych rodzajów sztuk, badawczego namysłu nad nimi: malarstwa, architektury, muzyki – by wymienić tylko te najważniejsze. Jeśli jednak uzna się trafność i tej tezy, że: „Wychowywanie zakłada dynamiczną strukturę człowieka, to znaczy jego stawanie się i zmienianie, a to z kolei rozumiane jest jako implikujące możliwość zmieniania się na lepsze”⁶, szybko się okaże, że rodzaj sztuki, jakim jest literatura – i wszystko, co z nią związane, a warunkowane przez język (tą zależnością dociążone jest zarówno literaturoznawstwo, jak i – co oczywiste – także językoznawstwo) – stanowi nie tylko ważne, ale wręcz uprzywilejowane pole odniesień aksjologii, aksjologii działającej w trybie „czegoś dla”, o czym donosił Władysław Stróżewski. Skoro bowiem aksjologia to domena rzeczywistości, to powinna uwzględniać całe tej rzeczywistości zróżnicowanie, nie może więc nie obejmować tego, co w nią wpisane, więcej – nie może się również bez sztuki (literatury i literaturoznawstwa) obejść, gdyż sztuka jest składową ludzkiej

⁴ W. Stróżewski, *Ponadkulturowe wymiary dobra, prawdy i piękna*, w: tegoż, *Logos, wartość, miłość*, Kraków 2013, s. 383.

⁵ Akcentowało ją wielu filozofów i myślicieli, ze względu na różnorodność własnej aparatury pojęciowej różnie przy tym również tłumacząc. Używam tego określenia w znaczeniu dobytym przez Władysława Stróżewskiego (tamże).

⁶ W. Stróżewski, *O stawaniu się człowiekiem (kilka myśli niedokończonych)*, w: tegoż, *Logos...*, s. 277.

rzeczywistości. Sprawy to skomplikowane, zawile, konieczne jest zatem rozpoczęcie przeglądu wybranych najważniejszych osiągnięć z zakresu badań aksjologicznych w polskim literaturoznawstwie od ich genezy.

Zidentyfikować moment chronologicznego początku badań aksjologicznych w dyscyplinie literaturoznawstwa nie jest łatwo, choć z drugiej strony – ze względu na charakter samej aksjologii, wyrastającej naturalnie z filozofii, i przy uwzględnieniu wypracowania pierwszej, dotąd chyba najpełniejszej ontologii dzieła literackiego, jaką w ogóle stworzono, a obejmującej już wówczas fundamenty aksjologii literackiej (mam tu na myśli zagadnienie „życia dzieła literackiego w jego konkretyzacjach” i koncepcję jakości metafizycznych) – nieodparcie nasuwa się teoria dzieła literackiego sformułowana przez Romana Witolda Ingardena, opublikowana po raz pierwszy w 1931 r. w wersji niemieckojęzycznej na łamach jego *Das literarische Kunstwerk*⁷. Oczywiście jest to wniosek poniekąd dyskusyjny, to bowiem, co przedstawia tu filozof, to głównie ontologia literatury, lecz wskazane zagadnienie i koncepcja dostarczają naszej dyscyplinie teoretycznych narzędzi prowadzenia badań aksjologicznych *sensu stricto*. Przekonamy się zresztą za chwilę, że trzy szkoły uprawiające namysł nad literaturą osadzony w nurcie aksjologii myśli właśnie tego filozofa nie zignorowały, lecz spożytkowały, aplikując zaś, twórczo rozwinęły wątki Ingardenowskich rozważań, często również wyłącznie sygnalizowanych jako „godne rozpatrzenia” właśnie przez literaturoznawców. Gdyby jednak chcieć pokusić się o sformułowanie wniosku podsumowującego ten wątek refleksji, nawet jeśli nazbyt ogólnikowo ujętej, wówczas bez wahania można stwierdzić, że związek (nie tylko polskich zresztą) badań aksjologicznych w literaturoznawstwie, ich genezy z filozofią, jest niepowątpiewalny. Więcej nawet – jedynie Ingardenowska propozycja w tym zakresie uzmysławia ważne metodologiczne konsekwencje, które można sprowadzić do wniosku kolejnego, a mianowicie: nie da się prowadzić rzetelnych badań z zakresu aksjologii w literaturoznawstwie bez uwzględnienia filozofii (sztuki). Jeszcze inaczej – choć zabrzmiałoby to radykalnie, jednak przyjętą radykalizację tonu wydaje się w pełni uzasadniać charakter samej aksjologii: nie da się prowadzić tego rodzaju badań w naszej dyscyplinie bez opowiedzenia się również za konkretną teorią dzieła literackiego. Badacz literatury odsądzaający się od tego, kluczający, chcący uchodzić za poprawnego politycznie, dlatego niezamierzający się w swojej jednoznaczności pod tym względem narażać i stąd – co tak często się przecież zdarza – przejmujący rozmaite „narzędziownie” właściwe kilku odrębnym domom teoretycznoliterackim, prędzej czy później ugrzęźnie na mieliźnie terminologicznego nihilizmu, niemającego nic wspólnego z wartością prawdy, o którą przecież i tu, w literaturoznawstwie, idzie. Za ekwilibrystyką językową nie będzie stał tutaj

⁷ R. Ingarden, *Das literarische Kunstwerk. Eine Untersuchung aus dem Grenzgebiet der Ontologie, Logik und Literaturwissenschaft*, Halle (Saale) 1931.

żaden poznawczy, wartościowy sens. Bez osadzenia badań aksjologicznych we wskazanych kontekstach czyjekolwiek dociekania nie wyjdą w istocie poza ramy fragmentaryzmu, który niczego rzetelnie – jako konkretnie w niczym nieukorzeniony – nie wyjaśnia.

Poważne, ponieważ zanurzone w filozofii, ale także uwzględniające ontologię dzieła literackiego propozycje literaturoznawczej refleksji aksjologicznej, wyrosłe z Ingardenowskiej teorii dzieła literackiego, estetyki, bądź istotnie z nią związane, lecz zakorzenione w innych tradycjach filozoficznych (na przykład tomizmu), można byłoby sprowadzić przede wszystkim do trzech szkół: szkoły lubelskiej (KUL-owskiej), szkoły toruńskiej, szkoły warszawskiej.

Właśnie w odniesieniu do nich postaram się teraz szkicowo nakreślić najważniejsze dotychczasowe osiągnięcia badań aksjologicznych w literaturoznawstwie – nakreślanie to, ze względu na charakter szkicu, będzie mieć jednak wymiar wywoławczy i ograniczy się głównie do wyliczenia kategorii, zagadnień reprezentatywnych dla każdej ze szkół, nie będzie zaś referowaniem problematyki przez nie podejmowanej ani tym bardziej przedstawieniem genezy szkół czy relacjonowaniem ich ewoluowania w minionych dekadach. W centrum bardziej szczegółowych rozważań stanie szkoła, z którą jestem związana zawodowo. Jej poświęcona będzie nieco dokładniejsza charakterystyka.

Szkoła lubelska (KUL-owska)

Szkoła lubelska jest niewątpliwie najważniejsza spośród wymienionych, ze względu choćby na zapoczątkowanie właśnie przez nią wyspecjalizowanej refleksji aksjologicznej uprawianej w ramach naszej dyscypliny, przez co należy uznać ją za źródłową w tym sensie, że precyzującą również trzon dociekań aksjologicznych właściwych literaturoznawczemu namysłowi prowadzonemu w (nie tylko) minionym wieku. To pracownikom tej uczelni, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, zawdzięczamy i zapoczątkowanie nurtu aksjologiczno-literaturoznawczych dociekań, i wypracowanie jedynej w swoim rodzaju ich specyfiki – nie będzie przesadą stwierdzenie, że stanowiącej ewenement w skali światowej i wyznaczającej charakter tych badań na polskim gruncie, które to badania kontynuowane są przez dwie pozostałe szkoły. Na czym ta specyfika się zasadza?

Przed wszystkim wyrosła z sytuacji historycznej Polski powojennej. I jak samych wartości nie da się wyabstrahować z ludzkiej rzeczywistości, tak i tu nie należy zapominać, że dociekania aksjologiczne szkoły KUL-owskiej kształtowały się w orbicie oddziaływań historii, a ściślej tego jej niezmiernie trudnego okresu, który wartościom (prawdy przede wszystkim), kształtowaniu narodowej tożsamości w ogóle, kulturowej zaś tym bardziej, zupełnie nie sprzyjał. Specyfika ta wyrażała się w wypracowaniu

na gruncie badawczym tego, czego w samej rzeczywistości nie tyle nie było, ile jednoznacznie i otwarcie nie można było wyrazić: języka wartości, zgoła fundamentalnych dlań kategorii aksjologicznych, oddających (niezaklamaną) historię Polski, jej narodową tożsamość. Kategorii aksjologicznych wyrastających zatem nie z jakichkolwiek, bardziej lub mniej przypadkowych dzieł literackich, lecz dzieł szczególnych, będących emblematami polskiej tożsamości, przez co żywo podnoszących tematykę wiary, religii, wręcz jeden określony motyw tej ostatniej – motyw maryjny. Kategorii aksjologicznych osadzonych w dziełach twórców, dla których wartość narodowej tożsamości była priorytetowa, przez co w ich utworach musiała także ujawnić się pełni, co szczególnie wyraziście prezentuje spuścizna myślowa Adama Mickiewicza i Cypriana Kamila Norwida. A wszystko wbudowane jednocześnie w konkretny kontekst filozoficzny, jak podkreśla nestor szkoły lubelskiej i jeden z czołowych jej reprezentantów, Stefan Sawicki: „Tym kontekstem stał się z czasem współczesny personalizm, zwłaszcza ten, który jest bliski myśli chrześcijańskiej i który silnie akcentuje związek czynu z osobą, twórczości z jej sprawcą”⁸. Wypracowanie jakich kategorii zawdzięczamy szkole lubelskiej?

To właśnie Stefan Sawicki podjął się trudu uporządkowania materii aksjologicznej w naszej dyscyplinie. Propozycję badacza, mówiącego o tym, że:

Problematyka aksjologiczna w badaniach literackich wyznacza trzy główne kręgi zainteresowań. Można opisywać i interpretować wartości w różny sposób ujawniane w literaturze, poznawać wartość literatury oraz badać literaturę jako wartość „dla”⁹,

śmiało można uznać za trudny do przecenienia, również i dziś (*sic!*), teoretyczny projekt wytyczający granice metodologicznego postępowania literaturoznawcy wobec przedmiotu aksjologii (wartości), za przyczyną tego projektu doposażonego w precyzyjne narzędzia badawcze. W konsekwencji zaś tego – wypracowanie teorii wartościowania opartej na trojakim rodzaju relacji, w jakich może być ujmowane dzieło literackie (relacja kategoriałna, idiograficzna i antropologiczna)¹⁰, lecz również przybliżenie kategorii wartości *sacrum* usprawniającej badanie nie tylko motywów religijnych w literaturze, ale także najbardziej problemowych opozycji wartości (dobro – zło) czy wątków *stricte* teologicznych, jak i mistycznych w nich zawartych¹¹.

Kolejnemu pokoleniu badaczy szkoły lubelskiej, której czołowym reprezentantem jest Andrzej Tyszczyk, zawdzięczamy twórcze rozwinięcie Ingardenowskiej teorii dzieła literackiego wskutek dopełnienia właśnie aksjologiczno-metafizycznego odcinka rozważań polskiego filo-

⁸ S. Sawicki, *Krótkie medytacje o mojej drodze badawczej*, Kielce 2010, s. 14.

⁹ Tenże, *Problematyka aksjologiczna w badaniach literackich*, w: *Problematyka aksjologiczna w nauce o literaturze*, red. S. Sawicki, A. Tyszczyk, Lublin 1992, s. 95–96.

¹⁰ Tamże, s. 102–105.

¹¹ S. Sawicki, *Sacrum w literaturze*, w: tegoż, *Poetyka, interpretacja, sacrum*, Warszawa 1981, s. 172–192.

zofa. Kluczowymi publikacjami odzwierciedlającymi ten stan rzeczy jest zarówno książka *Estetyczne i metafizyczne aspekty aksjologii literackiej Romana Ingardena*, w której całościowo zostaje wypracowana przez autora teoretycznoliteracka i estetyczna narzędziownia, mogąca być śmiało wykorzystywana w praktyce interpretacyjnej, jak i obszerny, wnikliwy wstęp do *Wyboru pism estetycznych Romana Ingardena*¹².

Szkoła toruńska

Nurt badań aksjologicznych szkoły toruńskiej określiłabym jako ujęty w korbach refleksji teoretycznoliterackiej, przy jednocześnie wyrazistym wpisywaniu się w ryt Ingardenowskiej ontologii dzieła literackiego. Jej czołowemu przedstawicielowi, Andrzejowi Stoffowi, na gruncie dociekań aksjologicznych polskie literaturoznawstwo zawdzięcza przede wszystkim aksjologicznie zorientowaną koncepcję arcydzieł literatury¹³ oraz właśnie takie, w aksjologii zanurzone rozumienie wybranych kategorii z zakresu poetyki – z teorią aluzji literackiej jako „przejawem personalistycznego rozumienia literatury jako sfery ludzkiego porozumiewania się, wymiany myśli i doświadczania wartości”¹⁴ na czele. Personalistyczne ujęcie nie jest tu przy tym przypadkowe, zauważalny jest bowiem wysoki stopień oddziaływania poprzedniczki, szkoły KUL-owskiej, na to, co dla szkoły toruńskiej charakterystyczne i swoiste. Za swoistą uznać należy również Stoffową teorię kompozycji¹⁵, wypracowaną na podstawie przywołanego już Ingardenowskiego problematu „życia dzieła literackiego w konkrety-

¹² A. Tyszczyk, *Estetyczne i metafizyczne aspekty aksjologii literackiej Romana Ingardena*, Lublin 1993; tenże, *Sztuka i wartość. O estetyce Romana Ingardena*, w: R. Ingarden, *Wybór pism estetycznych*, wprowadzenie, wybór i oprac. A. Tyszczyk, Kraków 2005, s. VII–CVII. niesprawiedliwością byłoby jednak tylko do przywołanych publikacji sprowadzać dorobek Andrzeja Tyszczyka w zakresie badań aksjologicznych. Ten jest i wielce różnorodny, i obszerny. A dotyczy, by odwołać się tylko do wybranych, między innymi niezmiernie ciekawej i rzadko przez literaturoznawców omawianej kwestii wartości negatywnej, interpretacji ujętej w pryzmacie aksjologii czy wreszcie nośnej aksjologicznie tragiczności. Zob. tenże, *O pojęciu wartości negatywnej w literaturze*, w: *Problematyka aksjologiczna w nauce...*, s. 137–152; tenże, *Interpretacja, sens i wartość. O aksjologicznych konsekwencjach problemu nierozstrzygalności interpretacji literackiej*, w: tegoż, *Od strony wartości. Studia z pogranicza teorii literatury i estetyki*, Lublin 2007, s. 181–202; tenże, *W kręgu tragiczności. Studia*, Kielce 2018.

¹³ Tu przede wszystkim: A. Stoff, *Arcydzieła w systemie wartości i koniunktur kultury*, w: *Sztuka wobec prawdy*, red. G. Sowiński, Nałęczów 1995, s. 55–76; tenże, *Konkretyzacja estetyczna w procesie stanowienia arcydzieł*, w: *Z inspiracji Ingardenowskiej w teorii literatury*, red. A. Stoff, Toruń 2001, s. 43–65.

¹⁴ Tenże, *Tezy o aluzji literackiej*, w: *Aluzja literacka. Teoria – interpretacje – konteksty*, red. A. Stoff, A. Skubaczewska-Pniewska, Toruń 2007, s. 19.

¹⁵ Tu czytelnika najroztropniej odesłać do studiów zawartych w książkowej publikacji *Kompozycja dzieła literackiego*, red. A. Stoff, Toruń 2004.

zacjach” kategorię wartości sytuacyjnych¹⁶, czy wreszcie z punktu widzenia wartości rozpatrywane i cieszące się niesłabnącym badawczym zainteresowaniem zagadnienie karnawalizacji¹⁷. Odwołując się zaś do dydaktyki, warto podkreślić, że Andrzej Stoff dbał zawsze o to, by właśnie problematyka aksjologiczna w badaniach literaturoznawczych – to, co się z nią wiąże, a dotyczy odbioru, rozumienia i wartościowania dzieła – przybliżana była studentom nie tylko przez publikacje książkowe, artykuły, lecz żeby przede wszystkim wybrzmiała w słowie mówionym¹⁸.

Choć nazbyt ogólne, pobieżne przybliżenia obu szkół, i one dowodzą, że badania aksjologiczne w literaturoznawstwie nie tylko mają, ale wręcz muszą mieć swój wyrazisty styl. Styl ten, wyrastający początkowo z czyjejś indywidualnej, a przy tym intensywnie kluczającej wokół wartości refleksji, wykazuje znamienne tendencje do tego, by w pewnym momencie zasklepić się w formę językowego przekazu, będącego szczególnym znakiem rozpoznawczym. Znakiem bowiem nieutożsamiającym wyłącznie badacza, którego charyzmatyczna osobowość to zasklepienie językowej formy mówienia o wartościach – nie bójmy się nazwać rzeczy po imieniu: aksjologiczny styl – wyzwoliła, ale znakiem, który nagle zdaje się spowijać wspólnotę poglądów wyrażanych przez zespół ludzi identyfikujących zarówno siebie, jak i swoją drogę badawczą z określonymi wartościami, ich hierarchią. Nie idzie tu zatem o styl lokalizowany we właściwościach, w specyfice języka tego, kto i jak się wypowiada, ale o styl tropienia wartości, zawsze w tym tropieniu na coś konkretnie wyczulony, przez co językowo, dopiero więc wtórnie, styl tak, a nie inaczej się przejawiający. Często się zdarza, że twórcę dzieł wyjątkowych, arcydzieł, określamy mianem osoby, którą „identyfikuje niepodrabialny styl”. Tyle sztuka. Nieco inaczej rzecz przedstawia się w nauce, rzadko kiedy bowiem stykamy się z badaczami literatury, których znamieniem jest właśnie indywidualny styl aksjologiczny, styl „szkołorodny”. Niewątpliwie Stefan Sawicki, Andrzej Stoff czy Andrzej Tyszczyk są tymi, których prace znamionuje aksjologiczny styl. Czas najwyższy zapytać o to, jaki jest – i czym warunkowany – styl szkoły warszawskiej.

Szkoła warszawska

Rozpocznę od podstawowego uściślenia wywołanego powyższą nazwą. Przez szkołę warszawską rozumiem badania aksjologiczne literaturoznawców zarówno formalnie związanych, jak i – choć nieformalnie, to jednak

¹⁶ A. Stoff, *Wartości sytuacyjne dzieła literackiego*, w: tegoż, *Studia z teorii literatury i poetyki historycznej*, Lublin 1997, s. 167–188.

¹⁷ Tenże, *W poszukiwaniu aksjologicznego modelu karnawału i karnawalizacji*, w: *Teoria karnawalizacji. Konteksty i interpretacje*, red. A. Stoff, A. Skubaczewska-Pniewska, Toruń 2011, s. 73–107.

¹⁸ Poświęcone temu były prowadzone przezeń wykłady monograficzne. Jeden z nich, zatytułowany „Osobowy wymiar i sens literatury”, na trwałe zapisał się w mojej pamięci.

aktywnie – współpracujących z Zakładem Aksjologii i Estetyki Literackiej działającym na Wydziale Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Zakład powstał z inicjatywy Bernadetty Kuczery-Chachulskiej. Jeśli porównać działalność naukową zakładu z dwiema poprzednio omówionymi szkołami, to można dostrzec, że jednostka to o tyle specyficzna, że działająca nie tylko w formalnej, ale przede wszystkim merytorycznej symbiozie z jednostką nadrzędną – Katedrą Badań nad Polskim Romantyzmem i Twórczością Cypriana Norwida. Pola praktycznych odniesień dla prowadzonych w omawianej szkole badań upatrywać należy zatem nie tyle w twórczości samego autora *Vade-mecum*, ile w spuściźnie romantyków w ogóle, choć nie tylko ich, rzecz jasna.

Myślowy dukt szkoły warszawskiej wytyczyła zatem inicjatorka konkretnej uniwersyteckiej jednostki: znawczyni romantyzmu, ingardenolożka¹⁹, co więcej – poetka. *Liryczność wobec wybranych zagadnień estetyki Romana Ingardena* – taki tytuł nosił referat wygłoszony przez Bernadettę Kuczerę-Chachulską, który doskonale oddaje podejście szkoły warszawskiej. Szczególnie w badaniach aksjologicznych prowadzonych w literaturoznawstwie, które uformowało się jako odrębne szkoły, niezbędny był nie tylko aksjologiczny styl tych, którzy własną myślą zdolni byli zainaugurować myślenie, działanie zespołowe, ale także to, że styl ten musi być skorelowany, równoważyć się z formą jego przekazu, a więc z tym, jak o przedmiocie aksjologii (wartościach) mówi się innym, jeszcze nie dość wprawionym, badawczo „wtajemniczonym”. Nie tylko zatem „co”, lecz również „jak” okazuje się pierwszorzędne, ponieważ decyduje, czy do aksjologicznego tropienia zdoła się przekonać innych, decydując również o losach szkoły, kontynuacji (bądź nie) jej poczynań. W wypadku szkoły warszawskiej lokalizacji tego „jak” upatrywałabym w tym, co sama Bernadetta Kuczera-Chachulska przejęła od swoich lubelskich mistrzów, między innymi Danuty Zamącińskiej-Paluchowskiej²⁰ czy Mariana Maciejewskiego, a co przekuwa się w stosowaną i przez nią metodologię badań, którą, charakteryzując badawczą pracę autora „*Rozeznac myśl wód...*” (*glosy do liryki lozańskiej*)²¹, określiła następująco:

„Bycie z tekstem” w ustawicznie odnawianym kontakcie, intelektualne trwanie w jego ciąglej współobecności jest tym rodzajem poznawania, które pozwala wnikać najgłębiej w obserwowany przedmiot, a wcześniejsze rezultaty badawcze ciągle weryfikować. Można też powiedzieć, że w takiej postawie jest coś z tej kontemplatywności, przedstawianej przez Świeżawskiego, której filozof przypisywał zasadnicze poznawcze możliwości²².

¹⁹ Jedną z najnowszych publikacji badaczki w tym zakresie jest książka-ewenement w polskim literaturoznawstwie (eksplorującym myśl filozofa). Zob. B. Kuczera-Chachulska, *Z Ingardenowskiej estetyki poezji. Fragmenty i notatki*, Warszawa 2019.

²⁰ Zob. też, *Prawda poezji – prawda życia. O Danucie Zamącińskiej*, „Teksty Drugie” 2007, nr 5, s. 233–236.

²¹ M. Maciejewski, „*Rozeznac myśl wód...*” (*glosy do liryki lozańskiej*), „Pamiętnik Literacki” 1964, z. 3, s. 33–52.

²² B. Kuczera-Chachulska, *Poezja i kontemplacja*, w: tejsze, *Procent od kontemplacji. Marian Maciejewski i inne szkice o metodzie*, Warszawa 2016, s. 73.

Szkoła warszawska realizuje „mieszany” typ badań aksjologicznych, gdyż sięga do dorobku szkoły KUL-owskiej i szkoły toruńskiej. Czerpiąc od poprzednich, wypracowuje jednocześnie własny model rozumienia aksjologii, silnie zanurzony nie tylko w teorii interpretacji, lecz przede wszystkim dobywający praktykę interpretacyjną zakotwiczoną w tym, co Andrzej Przyłębski określił niedawno jako „bogactwo fenomenu rozumienia”²³. Szkoła to zatem zorientowana na wypracowanie czegoś w rodzaju „interpretacji integrującej” w badaniach literaturoznawczych, docelowo mająca służyć utrwalaniu myślowej wspólnotowości, nie zaś budowaniu odrębnych enklaw polskiego literaturoznawstwa. Wspólnotowości myślowej niepojętej chronologicznie, ponieważ przez tak rozumianą interpretację dzieł swoiście „dialogującej” o wartościach z twórcami epok minionych.

Gdyby chcieć choć w kilku słowach określić, co stoi w centrum badawczego zainteresowania szkoły, warto się odwołać do zawartości pierwszego zeszytu zakładowej serii, zawierającego wyłącznie jeden tekst – studium Bernadetty Kuczery-Chachulskiej *Mickiewicz – Chopin. W kręgu genologii i estetyki*²⁴. Ciężenie ku genologii nie jest wyłącznie przejawem zainteresowań twórczyni szkoły, ale uzasadnieniem dla żywionego przez przedstawicieli tej szkoły przekonania o tym, że właśnie genologia jest obszarem literaturoznawstwa, w którego obrębie występują najniezbędniejsze mechanizmy, pojęcia przetasowujące literaturoznawcze spojrzenie na wartości. Genologia bowiem uzasadnia mówienie o tym, co dobyte niegdyś przez Ingardenowski namysł, ale nadal nierozwinięte, co wciąż zasklepione w kokonie teoretycznej myśli filozofa czeka na pełnię badawczego rozwinięcia, w którym nie mówi się, tak jak choćby w tytule tego tekstu, o badaniach aksjologicznych w literaturoznawstwie, lecz o aksjologii i estetyce literackiej, aksjologii zaś nie widzi się jako czegoś od literaturoznawstwa odrębnego, ale to ostatnie aksjologii się poddaje, więcej – musi się poddać, by nie było „pseudo”, a właśnie literaturoznawstwem: sensownym, uświadamiającym poznawczo, przygotowującym do samodzielnego, krytycznego, niepoddającego się manipulacjom myślenia, pielęgnującym to, co w każdym człowieku właśnie sztuka wspomóc i obronić powinna – depozyt dziecięcej wrażliwości, rozumiany nie jako naiwność, ale jako otwartość na drugiego człowieka, wartości, które go identyfikują. Szkoła warszawska, koncentrując się na myśli filozofa, którego polskie literaturoznawstwo nie doceniło na taką miarę, na jaką ten w pełni zasługuje, swoją badawczą eksploracją stara się pokazać rolę, którą literaturoznawstwo nie tylko może, ale wręcz powinno odegrać w dzisiejszym świecie, często dyletanckim, nieliczącym się z konsekwencjami mówienia o wartościach.

²³ A. Przyłębski, *Hermeneutyka. Od sztuki interpretacji do teorii i filozofii rozumienia*, Poznań 2019, s. 19.

²⁴ B. Kuczera-Chachulska, *Mickiewicz – Chopin. W kręgu genologii i estetyki*, „Zeszyty – Zakład Aksjologii i Estetyki Literackiej. Wydział Nauk Humanistycznych UKSW” 2012, nr 1, s. 3–23.

Uznać należy, że w takiej perspektywie postrzegane dziedzictwo wybranych dwudziestowiecznych, ale także prowadzonych w XXI w. badań aksjologicznych w Polsce stawia przed pokoleniami młodych badaczy przede wszystkim dużą odpowiedzialność, warunkowaną konkretnym wymogiem wstępnym: uznania wartości tego dorobku, jego przyjęcia, choćby i na sprawy aksjologii (literackiej) samemu patrzyło się odmiennie. Tu za motto służyć mogą badaczowi literatury słowa poety Rainera Marii Rilkego:

Trzeba być ubogim od dziesięciu pokoleń. Trzeba umieć być ubogim również dla tych, którzy byli przed nami, w przeciwnym razie sięgnie się wstecz tylko do momentu ich wzlotu, ich pierwszego rozbłysku. A trzeba poczuć za nimi korzenie i sięgnąć samej ziemi²⁵.

Z drugiej strony, dziedzictwo wymienionych szkół daje do ręki gotowe narzędzia służące utrwalaniu wartości nadrzędnej: wspólnotowości rodzinnych, polskich badań literaturoznawczych, odzwierciedlających bogaty w detale namysł zanurzony w dziełach najbardziej reprezentatywnych dla naszej kultury, a na dodatek podpartych tym, z czego sama aksjologia się wzięła – precyzyjną myślą filozoficzną, wypracowaną również (albo lepiej: zwłaszcza) przez tego, którego jubileusz obchodziliśmy w 2020 r.

Bibliografia

- Borowski H., *Wartość jako przeżycie. Wprowadzenie do aksjologii*, Lublin 1992.
- Ingarden R., *Das literarische Kunstwerk. Eine Untersuchung aus dem Grenzgebiet der Ontologie, Logik und Literaturwissenschaft*, Halle (Saale) 1931.
- Kompozycja dzieła literackiego*, red. A. Stoff, Toruń 2004.
- Kuczera-Chachulska B., *Liryczność wobec wybranych zagadnień estetyki Romana Ingardena*, w: *Liryczność – w kręgu problemów estetyki, teorii i historii literatury*, red. B. Kuczera-Chachulska, E. Skalińska, Warszawa 2013.
- Kuczera-Chachulska B., *Mickiewicz – Chopin. W kręgu genologii i estetyki*, „Zeszyty – Zakład Aksjologii i Estetyki Literackiej. Wydział Nauk Humanistycznych UKSW” 2012, nr 1.
- Kuczera-Chachulska B., *Poezja i kontemplacja*, w: *teżże, Procent od kontemplacji. Marian Maciejewski i inne szkice o metodzie*, Warszawa 2016.
- Kuczera-Chachulska B., *Prawda poezji – prawda życia. O Danucie Zamącińskiej*, „Teksty Drugie” 2007, nr 5.
- Kuczera-Chachulska B., *Z Ingardenowskiej estetyki poezji. Fragmenty i notatki*, Warszawa 2019.
- Maciejewski M., „*Rozeznąć myśl wód...*” (*glosy do liryki lozańskiej*), „Pamiętnik Literacki” 1964, z. 3.
- Przyłębski A., *Hermeneutyka. Od sztuki interpretacji do teorii i filozofii rozumienia*, Poznań 2019.
- Sawicki S., *Krótkie medytacje o mojej drodze badawczej*, Kielce 2010.
- Sawicki S., *Problematyka aksjologiczna w badaniach literackich*, w: *Problematyka aksjologiczna w nauce o literaturze*, red. S. Sawicki, A. Tyszczyk, Lublin 1992.

²⁵ *Listy Rainera Marii Rilkego do Klary Rilke-Westhoff*, przekład i oprac. T. Ososiński, Gdańsk 2016, s. 288 (list z 20 października 1907 r.).

- Sawicki S., *Sacrum w literaturze*, w: tegoż, *Poetyka, interpretacja, sacrum*, Warszawa 1981.
- Stoff A., *Arcydziela w systemie wartości i koniunktur kultury*, w: *Sztuka wobec prawdy*, red. G. Sowiński, Nałęczów 1995.
- Stoff A., *Konkretyzacja estetyczna w procesie stanowienia arcydzieł*, w: *Z inspiracji Ingardenowskiej w teorii literatury*, red. A. Stoff, Toruń 2001.
- Stoff A., *Tezy o aluzji literackiej*, w: *Aluzja literacka. Teoria – interpretacje – konteksty*, red. A. Stoff, A. Skubaczewska-Pniewska, Toruń 2007.
- Stoff A., *Wartości sytuacyjne dzieła literackiego*, w: tegoż, *Studia z teorii literatury i poetyki historycznej*, Lublin 1997.
- Stoff A., *W poszukiwaniu aksjologicznego modelu karnawału i karnawalizacji*, w: *Teoria karnawalizacji. Konteksty i interpretacje*, red. A. Stoff, A. Skubaczewska-Pniewska, Toruń 2011.
- Stróżewski W., *O stawianiu się człowiekiem (kilka myśli niedokończonych)*, w: tegoż, *Logos, wartość, miłość*, Kraków 2013.
- Stróżewski W., *Ponadkulturowe wymiary dobra, prawdy i piękna*, w: tegoż, *Logos, wartość, miłość*, Kraków 2013.
- Tyszczyk A., *Estetyczne i metafizyczne aspekty aksjologii literackiej Romana Ingardena*, Lublin 1993.
- Tyszczyk A., *Interpretacja, sens i wartość. O aksjologicznych konsekwencjach problemu nierozstrzygalności interpretacji literackiej*, w: tegoż, *Od strony wartości. Studia z pogranicza teorii literatury i estetyki*, Lublin 2007.
- Tyszczyk A., *O pojęciu wartości negatywnej w literaturze*, w: *Problematyka aksjologiczna w nauce o literaturze*, red. S. Sawicki, A. Tyszczyk, Lublin 1992.
- Tyszczyk A., *Sztuka i wartość. O estetyce Romana Ingardena*, w: R. Ingarden, *Wybór pism estetycznych*, wprowadzenie, wybór i oprac. A. Tyszczyk, Kraków 2005.
- Tyszczyk A., *W kręgu tragiczności. Studia*, Kielce 2018.